



Zastępca Dyrektora
Krajowej Szkoły Sądownictwa
i Prokuratury
ds. Aplikacji

OSW-I-076-2/14

Kraków, dnia 21 maja 2014 roku

Pani

Jadwiga Sztabińska

Redaktor Naczelna

Dziennika Gazeta Prawna

Szanowna Pani Redaktor

W związku z opublikowaniem w Dzienniku Gazeta Prawna z dnia 16 maja 2014 roku (nr 94, str. A10 - A11) artykułu Jakuba Kapiszewskiego i Małgorzaty Kryszkiewicz *Tytanka kręci się w miejscu, którego część 2009 - zaczyna działać Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury* została poświęcona aplikacjom w Krajowej Szkole, w załączeniu uprzejmie przedstawiam moje stanowisko w kwestiach poruszonych w artykule.

Artykuł oparty został na dwóch z wielu mitów krążących na temat Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Pierwszy z nich głosi, że aplikacja ogólna jest powtórzeniem uniwersyteckich studiów prawniczych. Drugi zaś, że scentralizowanie szkolenia przyszłych sędziów i prokuratorów oraz usytuowanie Szkoły w Krakowie spowodowało, że wiele osób z innych miast zrezygnowało z tej formy szkolenia.

W związku z powyższym, chciałbym stwierdzić, że kształcenie wstępne w Krajowej Szkole z całą pewnością różni się od kształcenia uniwersyteckiego. W trakcie studiów prawniczych nacisk położony jest przede wszystkim na poznanie prawa, zaś na aplikacji - na wypracowanie umiejętności jego stosowania. We *Wprowadzeniu do programu aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej i prokuratorowskiej*, autorstwa prof. Fryderyka Zolla, czytamy: „przedstawiony program opiera się na założeniu, że podstawowe wiadomości zostały opanowane (przez aplikantów – *przyp. R.D.*) już w czasie studiów i że nie jest celowe

powtarzanie po raz kolejny materiału przedstawionego w czasie studiów.” Zgodnie z obowiązującymi programami, szkolenie na aplikacji oparte jest na założeniu, według którego znacznie ważniejsze jest prześledzenie rozumowania prawniczego, metod argumentacji i zapoznanie się z metodyką wykonywania zawodów sędziego i prokuratora, niż koncentrowanie się na opanowaniu wiedzy teoretycznej. Podstawową metodą zajęć szkoleniowych w Krajowej Szkole są ćwiczenia. Aplikanci pracują podczas nich na spreparowanych aktach sądowych oraz opracowują projekty decyzji procesowych. W Krajowej Szkole nie ma miejsca na zajęcia teoretyczne, a klasyczny wykład, dla dużej grupy aplikantów należy do rzadkości. Zajęcia prowadzą praktycy prawa – głównie sędziowie i prokuratorzy z całego kraju. Analizując programy aplikacji dostrzegamy, że cykl szkoleniowy składa się nie tylko z praktycznych zajęć w Krakowie, zorganizowanych w postaci pięciodniowych zjazdów, ale przede wszystkim z praktyk odbywanych pod okiem patronów w sądach i prokuraturach na terenie całego kraju. Praktyki te zajmują ok. 80 % czasu aplikacji.

Kolejny z powtórzonych przez autorów artykułu mitów głosi, że usytuowanie Szkoły w Krakowie spowodowało, iż wiele osób z innych miast zrezygnowało ze szkolenia na aplikacjach prowadzonych przez Krajową Szkołę. Zauważyć należy, że wysunięta teza nie została poparta żadnymi badaniami, jest zatem obecnie trudna do zweryfikowania. Analizując wyniki naboru do Krajowej Szkoły w poszczególnych latach dostrzegamy, że kandydaci, a w perspektywie aplikanci Krajowej Szkoły, pochodzą z obszarów właściwości wszystkich sądów apelacyjnych. Nabór do Krajowej Szkoły odbywa się w formule centralnego ogólnopolskiego konkursu. Aplikantami Krajowej Szkoły zostają ci, którzy najlepiej wypadli w konkursie i są to zarazem najlepsi absolwenci studiów prawniczych z całego kraju. Fakt, że aplikanci wywodzą się ze wszystkich liczących się w kraju wydziałów prawa, zdecydowanie osłabia argument, że centralnie prowadzona aplikacja zniechęca do niej młodzież prawniczą spoza Małopolski. Pamiętać trzeba również, że aplikanci spotykają się w Krakowie jedynie na pięciodniowych zjazdach co kilka tygodni, a każdy aplikant ma prawo do stypendium, którego wysokość pozwala mu na pokrycie kosztów utrzymania i podróży do stolicy Małopolski. Tym samym nietrafny jest pogląd, że centralne szkolenie jest dla aplikantów Krajowej Szkoły nadmierną uciążliwością.

Z wyrazami szacunku

ZASTĘPCA DYREKTORA
KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY
DZ. APLIKACJI

Rafał Dziur
sędzia